

Ireneusz Dosz

STRATY MAJĄTKOWE W ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ  
W LATACH 1939-1956

W sensie prawnym przez „majątek kościelny rozumie się dobra doczesne zmysłowe (*corporalia*) nieruchome i ruchome oraz niezmysłowe (*incorporalia*), należące do całego Kościoła, Stolicy Apostolskiej lub innej osoby prawnej Kościoła”<sup>1</sup>. Należy jednak pamiętać, że poza majątkiem trwałym, jego część stanowią również prawa posiadane przez Kościół i inne kościelne osoby prawne. Podmiotem majątku kościelnego są więc Kościół katolicki w Polsce, Stolica Apostolska, a także różne prawne osoby kościelne<sup>2</sup>.

Na obszarze archidiecezji poznańskiej problem majątku i jego zarządu regulowało zarządzenie z 20 czerwca 1875 r. Przewidywało ono posiadanie majątku tylko przez parafie, rozumiane jako gminy kościelne. W podobny sposób prawo pruskie przewidywało zarząd nad majątkiem beneficjalnym. Należy podkreślić, że w XIX w. we-

---

KS. DR IRENEUSZ DOSZ – kanclerz Kurii Metropolitalnej w Poznaniu; e-mail: dosz@archpoznan.pl

<sup>1</sup> *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, 27.05.1917, AAS 9 (1917), pars II, s. 1-593, kan. 1497 § 1: „Bona temporalia, sive corporalia, tum immobilia, sive incorporalia, quae vel ad Ecclesiam Universalis et ad Apostolicam Sedem vel ad aliam in Ecclesia personam morale pertineant, sunt bona ecclesiastica”.

<sup>2</sup> S.J. Kühn, *Administracja archidiecezji poznańskiej w latach 1918-1939*, Poznań 1988, mps, s. 111-112.

wewnętrzne zróżnicowanie prawne majątku kościelnego nie było ściśle opisane w ustawodawstwie<sup>3</sup>.

W II Rzeczypospolitej problem prawnego określenia majątku kościelnego stał się istotny dla dalszego poprawnego zarządu gospodarczego w Kościele katolickim. Wobec negatywnych doświadczeń z czasów zaborów, a także wobec procesu rozdziału Kościoła i państwa, realizowanego w początkach XX w., władzom kościelnym w Polsce zależało na uregulowaniu autonomii Kościoła w kwestii majątkowo-gospodarczej. Niezależność Kościoła katolickiego w sprawie samodzielnego zarządu majątkiem została uregulowana na mocy konkordatu ze Stolicą Apostolską z 10 lutego 1925 r.<sup>4</sup> Przewidywano w nim dla Kościoła „swobodną administrację i zarząd jego sprawami i jego majątkiem, zgodnie z prawami boskimi i kanonicznymi” (art. 1).

W archidiecezji poznańskiej dodatkowym uzupełnieniem prawnym w sprawach majątku i jego zarządu było rozporządzenie arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego z 23 września 1935 r.<sup>5</sup>, które bardzo dokładnie określało rodzaje posiadanego majątku z przeznaczeniem na: cele kultu oraz duszpasterstwa; utrzymanie wikariuszy; utrzymanie budynków kościelnych i beneficjalnych, a także mieszkalnych oraz gospodarczych; utrzymanie cmentarzy; fundusze przeznaczone na cele inwestycyjne; wpływy z danin parafialnych, kolekt i innych<sup>6</sup>.

Zarząd majątkiem kościelnym wymagał od duchownych dużej sumienności i dbałości. Warto podkreślić, że ciągle znajdowali się oni pod kontrolą zarówno urzędów państwowych, jak i Kurii Metropolitalnej oraz rad parafialnych, których kompetencje w dziedzinie współudziału w decydowaniu i zarządzaniu majątkiem wzrosły w wyniku pruskiej ustawy z 1871 r. Żądanie sumienności i dbałości o majątek kościelny było jedną z naczelnych zasad, jakie wyływały z rozporządzenia majątkowego arcybiskupa gnieź-

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 113.

<sup>4</sup> *Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925 r.*, Dz. U. 1925, nr 72, poz. 501.

<sup>5</sup> *List pasterski J.E. kard. Prymasa o kościelnych sprawach majątkowych*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 11 (1935), s. 385-392.

<sup>6</sup> Kühn, *Administracja archidiecezji poznańskiej*, s. 114-115.

nieńskiego i poznańskiego (1935). Oznaczało to konieczność ubezpieczenia majątków kościelnych na różne okoliczności losowe i zdarzenia naturalne. Dbałość dotyczyła również zabezpieczenia dokumentów parafialnych. Arcybiskup zarządził, aby Kuria Metropolitalna skrupulatnie gromadziła dokumenty dotyczące majątku kościelnego.

Kolejnym zagadnieniem prawnym był majątek beneficjalny, związany z nadaniem urzędu kościelnego. Objęcie takiego urzędu wiązało się na ogół z wejściem w posiadanie określonego prawem majątku beneficjum. Beneficjum „jest to twór prawny, ustanowiony na stałe przez kompetentnego zwierzchnika kościelnego, składający się z urzędu i prawa pobierania dochodów z *posagu przywiązanego do tegoż urzędu*, przy czym twór prawny to osoba prawna od chwili jej ustanowienia (erekcji)”<sup>7</sup>. Beneficjum kościelne wiązało się zatem z posiadaniem i zarządzaniem przypisanym do urzędu majątkiem. Dochody czerpane z majątkowego beneficjum były przeznaczone na utrzymanie beneficjenta. Oddzielnej erekcji wymagało nie tylko powołanie samego urzędu kościelnego, ale również beneficjum. Majątek beneficjum mogły zatem stanowić wszelkiego rodzaju dobra: ziemia, pastwiska, lasy, nieruchomości budowlane, kapitał finansowy, tytuły prawne.

Warto podkreślić, że majątek beneficjalny nie był tożsamy z majątkiem kościelnym, np. parafia posiadała majątek kościelny oraz majątek beneficjalny proboszcza parafii, które zawsze były rozdzielone. W istocie dochodowość różnych beneficjów bywała mocno zróżnicowana. Obok beneficjów przynoszących znaczne zyski beneficjentowi, Kościół dysponował beneficjami skromnymi, które zapewniały użytkownikom niewielkie dochody. Wpływ na „atrakcyjność” danego beneficjum miało położenie, stan zachowania beneficjum, a także wartość prestiżowa samego beneficjum.

Majątek kościelny w archidiecezji poznańskiej musiał być dokładnie spisany oraz przedstawiony Kurii Metropolitalnej. Oznaczało to konieczność prowadzenia w parafiach stosownych dokumentów i ksiąg, zawierających dane finansowe o uzyskiwanych dochodach, pochodzących ze sprzedaży pozyskanych dóbr lub dzierżaw. Jednak pomimo podejmowanych trudów i działań, zmierzających

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 150.

do dokładnego opisanego majątku kościelnego, na podstawie którego odprowadzono następnie podatki do Kurii, proces ten nie został w pełni ukończony do wybuchu drugiej wojny światowej<sup>8</sup>. Na trudności w spisaniu rzeczywistego majątku kościelnego wpływały licznie prowadzone inwestycje kościelne. Majątek Kościoła katolickiego w archidiecezji poznańskiej był jednak znaczny, stając się po zajęciu Wielkopolski przez wojska niemieckie we wrześniu 1939 r. obiektem zainteresowania okupanta<sup>9</sup>.

Podczas trwania kampanii wrześniowej w 1939 r. majątek kościelny był zawłaszczany przez Niemców. Poczucie wyższości wobec Polaków, a także daleko idąca tolerancja dowódców w obliczu przypadków niesubordynacji żołnierskiej zrodziły zjawisko coraz bardziej narastającej fali kradzieży. Uczestniczyła w tym miejscowa ludność niemiecka, tworząca się administracja okupacyjna, policja niemiecka i Wehrmacht<sup>10</sup>. Pomimo zakończenia działań wojennych, z początkiem października 1939 r. złodziejstwa nie udawało się ukrócić, czego dowodem są rozporządzenia niemieckiego dowódcy wojsk lądowych, generała Waltera von Brauchitscha, z 25 października 1939 r., opisującego patologię wśród żołnierzy niemieckich: „Osiągnięcia i sukcesy kampanii w Polsce nie mogą przesłonić faktu, że części naszych oficerów brakuje niewzruszonych zasad moralnych. Bezprawne rekwizycje, niedozwolone konfiskaty, przypadki osobistego bogacenia się, defraudacje i kradzieże [...] czy to pod wpływem wzburzenia, czy też upojenia alkoholowego do nieprzytomności, nieposłuszeństwo mające poważne konsekwencje [...] – wszystkie te wykroczenia, których liczba budzi niepokój, składają się na obraz prymitywnych manier, zasługujących na jak najsurowsze potępienie”<sup>11</sup>.

Opisywane w niemieckich raportach grabieże były tylko bardzo niewinną zapowiedzią nieodległej przyszłości, gdy złodziejstwo indywidualne zastąpione zostało przez rabunek zinstytucjonalizowany, realizowany przez III Rzeszę. Podstawy „prawne” do tego typu działalności na początku okupacji wydali Heinrich Himmler (1 i 5

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 206-207.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Ł. Jastrząb, *Archidiecezja poznańska w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, mps, s. 214-215.

<sup>11</sup> J. Böhler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce*, Kraków 2009, s. 199.

grudnia 1939) oraz gauleiter Arthur Greiser (zarządzenia z 13 grudnia 1939 oraz późniejsze). Jednakże wyjątkową zapobiegliwością w dziedzinie zinstytucjonalizowanego rabunku mienia wykazał się marszałek Rzeszy Hermann Göring, który już 19 października 1939 r. utworzył zależny od siebie Główny Urząd Powierniczy Wschód, dokonujący zaboru nieruchomości, a także dóbr kultury (grabież majątku kościelnego realizowana przez ten urząd została usankcjonowana rozporządzeniem z 14 września 1940 r.). Wymienić też należy szereg innych instytucji okupacyjnych, dokonujących zaboru mienia gospodarczego i innego rodzaju majątku (działki ziemskie, rolne, sady itp.)<sup>12</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że działalność ta spotykała się z daleko idącą krytyką części niemieckich środowisk katolickich w Kraju Warty<sup>13</sup>.

Rabunek majątku kościelnego – poza wspomnianym już przejmowaniem nieruchomości kościelnych, przekazywanych następnie na potrzeby administracji niemieckiej, ludności napływowej, a także organizacji nazistowskich (np. Hitlerjugend) – przejawiał się również w zaborze dzwonów kościelnych, przejmowanych począwszy od marca 1940 r., z intencją ich przetopienia i użycia jako surowca dla dalszej produkcji wojennej. Archiwa kościelne (przejmowane od 1941 r.) miały posłużyć za jedno ze źródeł do dalszych „badań” rasowych i narodowych. Zbliżoną wartość stanowiły biblioteki parafialne i prywatna dokumentacja księży. Od 1941 r. przedmiotem grabieży był pozostały majątek kościelny – płyty nagrobne, sarkofagi, pomniki. Chodziło tu przede wszystkim o pozyskanie metali kolorowych i szlachetnych. Wobec rosnących trudności aprowizacyjnych ludności cywilnej w III Rzeszy, zinstytucjonalizowany rabunek coraz częściej dotyczył też bielizny kościelnej, odzieży, świec, instrumentów muzycznych, mebli, wyposażenia domów, a także materiałów budowlanych przeznaczonych przed wojną na parafialne inwestycje. W 1942 r. obiektem niemieckiego wandalizmu stały się parafialne chorągwie, sztandary, a także naczynia i sprzęty liturgiczne oraz inny sprzęt kościelny, którego przydatność prywatna (np. baldachimów) była raczej znikoma<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> J a s t r z ą b, *Archidiecezja poznańska w okresie okupacji*, s. 215-223.

<sup>13</sup> C. E p s t e i n, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010, s. 225.

<sup>14</sup> J a s t r z ą b, *Archidiecezja poznańska w okresie okupacji*, s. 225-229.

W efekcie intencjonalnej, przemyślanej i zinstytucjonalizowanej akcji zagarnięcia i niszczenia majątku Kościoła straty w archidiecezji poznańskiej były trudne do oszacowania<sup>15</sup>. Był to efekt rabunku prywatnego i państwowego. Skalę zniszczeń majątku kościelnego powiększały jeszcze straty powstałe w wyniku działań zbrojnych, szczególnie w 1945 r., gdy niemiecki front wschodni cofał się pod naporem Armii Czerwonej. Wówczas straty majątkowe zostały powiększone o poważne zniszczenia nieruchomości kościelnych.

### 1. MAJĄTEK KOŚCIELNY I BENEFICJALNY

Po zakończeniu drugiej wojny światowej odbudowa majątku kościelnego stała się jedną z najistotniejszych spraw w dziejach Kościoła archidiecezji poznańskiej. Z początkiem kwietnia 1945 r. abp Walenty Dymek przypomniał, że w dalszym ciągu formalnoprawną podstawą regulowania spraw majątkowych pozostaje przedwojenne rozporządzenie z 23 września 1935 r. Miało ono obowiązywać „aż do czasu dalszych zarządzeń”.

W myśl zarządzenia arcybiskupa Dymka z kwietnia 1945 r., duchowieństwo diecezjalne powinno zwołać zebranie Rady Parafialnej w składzie przedwojennym. Istniało oczywiście ryzyko, że grono to wykruszyło się w wyniku wojny, o ile jednak liczyło przynajmniej dwóch przedwojennych członków, mogło z powodzeniem działać, opierając się na zarządzeniu z 1935 r. W razie braku możliwości zwołania Rady Parafialnej w składzie przedwojennym arcybiskup Walenty Dymek upoważnił duchownych do utworzenia tymczasowych struktur kolegialnych złożonych z parafian o uznanym aurytecie. Tak sformowane rady parafialne miały niezwłocznie przystąpić do porządkowania majątku kościelnego, w tym również zawierania umów dzierżawnych. Należało również przystąpić do odzyskania majątku utraconego podczas wojny lub aktualnie zajętego na potrzeby wojska<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 231-381.

<sup>16</sup> *Dotyczy administracji majątku kościelnego i beneficjalnego*, „Zarządzenia Władzy Duchownej” [dalej cyt.: ZWD] 1 (1945), s. 9-10.

Dażąc do odbudowy dawnego majątku kościelnego w parafiach, arcybiskup Dymek zobowiązał duchownych i świeckich do nawiązania kontaktu z urzędami na szczeblu powiatowym, w celu odzyskania ksiąg parafialnych, przejętych w większości podczas okupacji przez Niemców i przekazanych lokalnym urzędом bezpieczeństwa<sup>17</sup>. Księża byli zobowiązani do niezwłocznego ubezpieczenia wszystkich zabudowań kościelnych<sup>18</sup> oraz pracowników parafii, a także rozpoczęcia procesu inwentaryzowania szkód wojennych<sup>19</sup>. Pod koniec lata 1945 r. Kuria Metropolitalna w Poznaniu, na polecenie wikariusza generalnego, nakazała tymczasowym radom parafialnym podjęcie starań o odbudowę przydrożnych krzyży, figur i kapliczek barbarzyńsko niszczonej przez Niemców podczas okupacji. Władza duchowna wskazała jednak na konieczność zachowania kilku zasadniczych cech odbudowywanych obiektów kultu<sup>20</sup>: wykonanie nowych obiektów kultu w drewnie lub kamieniu, będącym materiałem budowlanym charakterystycznym dla całej Wielkopolski; konieczność „zaakcentowania specyficznych cech lokalnych”; solidność wykonania nowych obiektów kultu, a także konieczność zapewnienia właściwych zdobień, typowych dla sztuki katolickiej; należało też uwzględnić arcyzm ludowy i tradycję miejscowego rzemiosła oraz unikać wizerunków i ozdób wykonanych mechanicznie<sup>21</sup>.

Władze państwowe oraz rozbudowujące się struktury administracji lokalnej dość szybko zaczęły ingerować w sprawy odbudowy miejsc kultu zniszczonych podczas wojny. Względnie proste procedury biurokratyczne skomplikowały się, a droga administracyjna, jaką musieli przejść inicjatorzy lokalnych działań, znacznie się wydłużyła. Pod koniec 1946 r. każda z inicjatyw, polegająca na zamiarze wzniesienia przydrożnych kaplic, figur i krzyży, musiała uzyskać zgodę kilku instancji państwowych: Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, Wojewódzkiego Wydziału Budowlanego

<sup>17</sup> *Dotyczy ksiąg parafialnych*, ZWD 2 (1945), s. 3.

<sup>18</sup> *W sprawie ubezpieczenia budynków kościelnych i beneficjalnych*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” [dalej cyt.: MKAP] 4/5 (1947), s. 157-159.

<sup>19</sup> *Dotyczy ubezpieczeń budynków*, *Dotyczy rejestracji szkód wojennych*, ZWD 3 (1945), s. 4-5; *Dotyczy ubezpieczenia służby kościelnej*, ZWD 3 (1945), s. 3.

<sup>20</sup> *Dotyczy krzyży, figur przydrożnych i kapliczek*, ZWD 4 (1945), s. 6.

<sup>21</sup> Tamże.

i Regionalnego Urzędu Planowania. Ponadto przedłożony przez parafię projekt musiał też uzyskać zgodę Kurii Metropolitalnej. Aby ułatwić i usprawnić proces odbudowy lokalnych miejsc kultu, arcybiskup Dymek w 1946 r. powołał przy Kurii Metropolitalnej Komisję Mieszana ds. Stawiania Krzyży, Figur i Kaplic Przydrożnych. Jej zadaniem była analiza poprawności wniosków kierowanych przez parafie oraz podejmowanie działań wobec administracji państwowej<sup>22</sup>. Warto przy tej okazji wspomnieć, że ograniczenia narzucone w tym okresie przez władzę państwową w sprawie tak stosunkowo błażej, jak odbudowa i stawianie przydrożnych miejsc kultu, znalazły wkrótce kontynuację na płaszczyźnie o wiele ważniejszej dla Kościoła – budownictwa kościelnego w ogóle, co nastąpiło w efekcie umyślnego ograniczania budownictwa sakralnego. W latach 1946-1957 władze wojewódzkie w Poznaniu nie wydały archidiecezji poznańskiej ani jednego pozwolenia na budowę nowego kościoła<sup>23</sup>.

Tymczasem do początków września 1945 r. wykonano szereg prac administracyjnych, niezbędnych wobec konieczności odbudowy struktur kościelnych w archidiecezji. Funkcjonujące doraźnie rady parafialne – wspierając księży – wznowiły działalność w parafii. We wrześniu 1945 r. Kuria Metropolitalna wezwała księży do przeprowadzenia wyborów do rad parafialnych<sup>24</sup>.

Utworzone na nowo rady parafialne miały dokończyć proces inwentaryzacji majątku kościelnego i beneficjalnego, aby najpóźniej z dniem 1 października 1945 r. przedstawić Kurii Metropolitalnej w Poznaniu spisy inwentarzowe<sup>25</sup>. Dzięki uzyskanym z parafii inwentarzom posiadanego majątku stało się możliwe sporządzenie pierwszych powojennych danych, mówiących o skali strat poniesionych przez archidiecezję poznańską w latach 1939-1945<sup>26</sup>. Dane

---

<sup>22</sup> *Komisja Mieszana ds. Stawiania Krzyży, Figur i Kaplic Przydrożnych*, MKAP 4 (1946), s. 176-177.

<sup>23</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej cyt.: AAN], sygn. 082/034, s. 188; problem budownictwa kościelnego w archidiecezji poznańskiej po drugiej wojnie światowej wymaga opracowania.

<sup>24</sup> *Dotyczy Rad Parafialnych*, ZWD 4 (1945), s. 6-7.

<sup>25</sup> *Dotyczy spisu inwentarza majątku kościelnego i beneficjalnego*, tamże, s. 22-27.

<sup>26</sup> AAN, sygn. 082/034, s. 188, pismo bp. Franciszka Jedwabskiego do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” z 19 lutego 1968 r.



te miały jednak charakter podstawowy i nie obejmowały sprzętu kościelnego i liturgicznego utraconego przez archidiecezję. Wobec nadmiaru zadań związanych z odtwarzaniem życia religijnego, a także spełnianiem wielu innych zadań administracyjnych ani księży, ani rady parafialne nie mogły przygotować pełnych spisów strat majątkowych. Często brakowało też punktów odniesienia, czyli przedwojennych spisów lub zdjęć, dokumentujących posiadany majątek. Było tak w przypadku zagrabionych przez Niemców dzwonów kościelnych. Informacje na ten temat Kuria Metropolitalna w Poznaniu zaczęła zbierać dopiero od maja 1947 r., gdy alianckie wojska okupacyjne zaczęły gromadzić uprzednio zawłaszczony przez Niemców dzwony z kościołów europejskich, przygotowując je do zwrotu prawowitym właścicielom<sup>27</sup>.

Na podstawie zgromadzonych danych Kuria Arcybiskupia w Poznaniu znalazła skalę niezbędnych inwestycji, jakie należało rozpocząć w najbliższym czasie. Słusznie przewidując rychłe rozpoczęcie tego typu prac w parafiach, arcybiskup Dymek przypominał administratorom kościołów, że rozpoczęcie remontów i napraw, a także innych inwestycji w majątku kościelnym może się odbywać w myśl rozporządzenia z 1935 r. tylko za zgodą władzy duchownej. Chodziło tu przede wszystkim o zapobieżenie przypadkom remontów i napraw prowadzonych z pominięciem odtwarzania wartości historycznej i artystycznej dawnych obiektów<sup>28</sup>, co było szczególnie utrudnione w warunkach powojennych braków. Problem ten powracał w kolejnych latach wielokrotnie<sup>29</sup>. Stosowne uwagi kierowano do duchownych w związku z naprawami i remontami dzwonów oraz organów kościelnych<sup>30</sup>.

Trudnym sprawdzianem dla nowych rad parafialnych było opracowanie rocznych rachunków finansowych parafii. Warto podkreślić, że rady musiały przygotować stosowne sprawozdania, obejmujące cały majątek kościelny, wydatki poczynione z kasy parafialnej oraz z kas kościołów sukursalnych, zakładów i instytucji

<sup>27</sup> *W sprawie dzwonów zabranych przez okupanta*, MKAP 4/5 (1947), s. 155.

<sup>28</sup> *Dotyczy spraw budowlanych*, ZWD 2 (1946), s. 31.

<sup>29</sup> *Dotyczy odbudowy i renowacji zabytków*, ZWD 3 (1946), s. 44.

<sup>30</sup> *Dotyczy organów i dzwonów*, ZWD 2 (1946), s. 32.

kościelnych działających na terenie parafii. Dane te należało wysłać do Kurii do 31 marca 1946 r.<sup>31</sup>

Rady parafialne wraz z duchownymi musiały dbać o właściwe zabezpieczenie wszelkich umów dotyczących majątku kościelnego. Mimo że rozporządzenie arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego z 1935 r. obowiązywało już od jedenastu lat, nadal najwyraźniej miały miejsce poważne uchybienia w dziedzinie poprawnego zarządzania majątkiem kościelnym. Dotyczyło to przede wszystkim form dzierżawy, która wciąż odbywała się na podstawie ustnych porozumień, nie zaś – jak nakazywało rozporządzenie – w formie pisemnej, zresztą przedłożonej do akceptacji Kurii<sup>32</sup>. Arcybiskup dążył też do pewnej standaryzacji w procesie odbudowy majątku kościelnego. Szczególnie istotną sprawą było odzyskanie dzwonów kościelnych. Już pod koniec 1946 r. widać było, że wiele parafii stosowało dużą dowolność w tej sprawie, dokonując nieprzemyślanych i przypadkowych zakupów dzwonów, co znów powodowało dysharmonię foniczną. Arcybiskup poznański apelował o przestrzeganie jego zarządzeń oraz o większą dbałość przy kompletowaniu dzwonów kościelnych. Aby znormalizować tę sprawę, Kuria Metropolitalna na polecenie arcybiskupa, 1 listopada 1946 r. zarządziła: zamawiać nowe dzwony tylko w porozumieniu z Kuria; do złożonego przez parafię wniosku o zgodę na zakup nowych dzwonów Kuria będzie dokładała stosowne „wnioski tonacyjne”, będące integralną częścią zamówienia na dzwon, składanego następnie przez parafię u ludwisarzy; odbiór techniczny zamontowanych dzwonów będzie się odbywał tylko przy udziale rzeczoznawcy Kurii; koszt podróży i diet rzeczoznawców kurialnych ponosić będą kasy kościelne<sup>33</sup>.

Zarządzenie arcybiskupa z 1946 r. uporządkowało wiele spraw związanych z zakupem dzwonów używanych i składaniem zleceń u ludwisarzy. Nie rozwiązało to jednak problemu kompleksowo. Wydaje się, że zarządzenie ordynariusza mogło być ignorowane lub też nie było realizowane w pełni, skoro 29 marca 1955 r. Kuria Metropolitalna ponownie wydała na polecenie arcybiskupa *Zarządze-*

<sup>31</sup> *Dotyczy rachunków rocznych*, ZWD 3 (1946), s. 44.

<sup>32</sup> *W sprawie kontraktów dzierżawnych*, MKAP 2 (1946), s. 70.

<sup>33</sup> *W sprawie dzwonów kościelnych*, MKAP 4 (1946), s. 177.

nie w sprawie dzwonów i dzwonek<sup>34</sup>, dokładnie opisujące sposób nabywania dzwonów używanych lub składania zamówień na nowe dzwony oraz obowiązek uzyskania autoryzacji Kurii i sposób odbioru technicznego. Zarządzenie zawierało szereg szczegółowych zapisów i ustaleń, dzieląc się na dwie części (A – dzwony, B – dzwonki) oraz pięć artykułów.

W 1946 r. poznańska Kuria, badająca sprawę dzwonów parafialnych na polecenie arcybiskupa, odnotowała wiele innych zaniedbań w pracy parafialnej i właściwym zawiadywaniu majątkiem kościelnym: „z żalem przyznać trzeba, że przy wielu znaczniejszych nawet kościołach dokumenta i inne papiery w tak wielkim znajdują się nieładzie, a same nawet jakkolwiek już złożone akta te są pomieszane, że zwłaszcza przy tradycjach [majątku kościelnego] z wielką niekiedy przychodzi trudnością zasięgnąć z nich potrzebnej informacji, i temu też wiele nagannemu zaniedbaniu registratur plebańskich poniewieranych bez żadnej ochrony i zamknięcia, przypisać należy stratę licznych i ważnych dla funkcji kościelnych dokumentów”<sup>35</sup>. Nieład w dziedzinie archiwizowania bieżących dokumentów, brak właściwej segregacji akt i dbałości o porządek były dość powszechnymi uchybieniami w systemie zarządu nad majątkiem kościelnym. Tymczasem już w opublikowanym w 1934 r. *Zbiorze ustaw archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej* znalazły się wyraźne wskazania, jak sprawnie prowadzić biuro parafialne i dokumentację majątkową. *Zbiór ustaw* przewidywał podział dokumentacji parafialnej na trzydzieści siedem podstawowych, uporządkowanych kategorii<sup>36</sup>.

Na polecenie arcybiskupa rządcy i administratorzy parafii oraz rady parafialne musieli dołożyć wszelkich starań, aby uregulować sprawy związane z nieruchomościami. Dotyczyło to np. przedwojennych zapisów na hipotekach w walutach obcych. Kuria zobowiązała też administratorów majątku kościelnego w parafiach do przeglądu ksiąg hipotecznych na wypadek dokonania w nich w latach 1939-1945 wpisów na rzecz agend i instytucji niemiec-

---

<sup>34</sup> Zarządzenie w sprawie dzwonów i dzwonek, 29.03.1955, MKAP 3/4 (1957), s. 128-133.

<sup>35</sup> L. Haendlschke, *Registratura parafialna*, MKAP 2 (1946), s. 99.

<sup>36</sup> *Registratura parafialna*, w: *Zbiór ustaw Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, t. I, zebrał i wydał ks. S. Bross, Poznań 1934, s. 130-135.

kich. W myśl polskiego dekretu z 6 czerwca 1945 r. zapisy te stały się nieważne z urzędu, a także na wniosek zainteresowanych<sup>37</sup>, lecz arcybiskup Dymek chciał mieć pewność, że majątek kościelny pod względem hipotecznym jest właściwie zabezpieczony. Dlatego też do 1 kwietnia 1947 r. duchowni lub członkowie rad parafialnych mieli dokonać przeglądu parafialnych ksiąg hipotecznych na wypadek konieczności wykreślenia niemieckich wpisów z czasów okupacji. Przy tej okazji Walenty Dymek żądał od duchownych i świeckich przeglądu hipotek nieruchomości kościelnych pod kątem zgodności zapisów hipotecznych z konkordatem z 1925 r. Chodziło mianowicie o zastąpienie określeń typu „gmina kościelna” (pochodzących z pruskiego prawodawstwa) na rzecz określeń zgodnych z prawem kanonicznym i polską tradycją prawną. Zarządzenie o weryfikacji ksiąg hipotecznych w zakresie zgodności określeń z prawem kanonicznym miało nastąpić najpóźniej do dnia 1 maja 1947 r.<sup>38</sup>

Podjęta na polecenie arcybiskupa działalność porządkowa rad parafialnych przyniosła wiele dobrego w zakresie inwentaryzacji i zarządzania majątkiem kościelnym, lecz w wielu indywidualnych przypadkach zasługiwała na zasadną krytykę. Krytyka nie mogła jednak podważyć trudu i wysiłków członków rad, a także olbrzymiej pracy wykonanej w latach 1945-1947. Przyznał to zresztą 3 października 1947 r. sam arcybiskup, twierdząc, że rady parafialne „oddały kościołom wielkie usługi, zwłaszcza po wojnie, gdy chodziło o zlikwidowanie zdziczenia wojennego oraz rabunkowej gospodarki okupanta. Przy zgodnej i umiejętnej współpracy pomiędzy rządcą kościoła a Radą dokonano w zakresie majątku kościelnego dzieł, które budzą podziw i największe uznanie”<sup>39</sup>.

Rady parafialne, powołane do współzarządzania majątkiem kościelnym, nie istniały we wszystkich diecezjach polskich, a korzyści

---

<sup>37</sup> Prezes Krajowej Rady Narodowej, Dekret z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1945, nr 25, poz. 151, art. 8.

<sup>38</sup> *Wykreślenie hipotek, wpisanych w księgach hipotecznych w walutach obcych, z urzędu*, MKAP 4/5 (1947), s. 157; *Wpisy hipoteczne, dokonane w czasie okupacji na rzecz państwa niemieckiego oraz Przepisywanie w księdze wieczystej dawniejszej katolickiej gminy kościelnej na osoby prawne kościelne wedle prawa kanonicznego*, MKAP 3 (1947), s. 99.

<sup>39</sup> W. D y m e k, *Rady Parafialne*, MKAP 11 (1947), s. 364.

płynące z ich działalności były bardzo wymierne. Episkopat przyjął 7 września 1947 r. unormowany *Statut Rad Parafialnych* o charakterze ogólnopolskim. Dla archidiecezji poznańskiej dokument został zatwierdzony przez arcybiskupa Dymka 3 października 1947 r. Nowy *Statut* miał obowiązywać od 1 stycznia 1948 r. i przewidywał między innymi: obowiązkowe istnienie rady parafialnej przy każdej parafii; określał typową liczbę członków – poza proboszczem – na cztery osoby; sześć w przypadku parafii liczącej 6000 wiernych; ośmiu w przypadku parafii liczącej 10000 wiernych (zarządzenie arcybiskupa przewidywało prawo zmniejszenia w warunkach szczególnych liczby członków do dwóch lub zwiększenia ich liczby do dziesięciu); wykluczał z grona członków rady osoby pozostające w związku rodzinnym z rządcą lub administratorem; ustalał bezpłatny charakter pracy w ramach rady; określał kadencyjność rady; ustalał w osobie proboszcza lub administratora prawnego reprezentanta majątku kościelnego parafii na zewnątrz. Dokument wyznaczał zakres kompetencji rady parafialnej, której działalność określono jako: zarząd nad istniejącym majątkiem parafialnym; stworzenie podstaw materialnych dla utrzymania parafii i duchownych; opiniowanie form lokat kapitałowych parafii, umów dzierżawy itp.; regulowanie dochodów kościoła, cmentarza, innych urządzeń parafialnych; dbałość o ubezpieczenie majątku parafialnego. *Statut* określał również wykluczenia kompetencji rady parafialnej: kształtowanie kultu religijnego; utrzymywanie porządku (administracyjnego) kościelnego i cmentarnego; ustalanie ładu i organizacji wewnętrznej kościoła; sposobu prowadzenia zbiorów; przyjmowania i odrzucania sprzętu kościelnego i liturgicznego; zatrudniania i zwalniania służby kościelnej; prowadzenia i przechowywania ksiąg parafialnych i archiwum parafialnego. Dokument czynił proboszczów lub administratorów przewodniczącymi rad, upoważnionymi do ich zwoływania i ustanawiania porządku obrad; wyznaczał częstotliwość obrad rad parafialnych. Określał zadania rad parafialnych: przygotowywanie spisów inwentarza; prowadzenie rewizji posiadanego inwentarza; uchwalanie i realizacja budżetu parafialnego (dochody, rozchody, przekroczenie budżetu powyżej

5% wymagało uchwały rady i zatwierdzenia przez Kurie); prowadzenie kasy parafialnej; dbałość o przejrzystość finansów<sup>40</sup>.

W warunkach powojennych Episkopat, w tym również arcybiskup Dymek, stawiali przed nowymi radami parafialnymi wielkie zadania, ale przygotowując nowy *Statut*, dawali też dowód wielkiego zaufania do świeckich, podkreślając, że będą oni pełnili w obrębie Kościoła rolę mężów zaufania. Niewątpliwie był to przejaw rosnącej roli świeckich w życiu Kościoła, docenienie ich dokonań w dziedzinie dbałości o majątek kościelny.

Zadaniem *Statutu* z 1947 r. było również przystosowanie wewnętrznego prawodawstwa kościelnego do wymogów prawnych, jakie stworzyła na gruncie polskim konstytucja z 1921 r.<sup>41</sup>, a także podpisany w 1925 r. konkordat. Chociaż konkordat został przez władze komunistyczne wypowiedziany, to w kwestii prawnej samodzielność majątkowa Kościoła nie była kwestionowana.

Warto podkreślić, że konsekwencją przygotowania ogólnopolskiego *Statutu Rad Parafialnych* w 1947 r. była akcja informacyjna prowadzona przez Kościół katolicki. W archidiecezji poznańskiej na polecenie arcybiskupa problematyce spraw majątkowych wynikających ze *Statutu* poświęcono spory artykuł w kwietniowym numerze „Miesięcznika Kościelnego”. Księży i wiernych informowano o walorach prawnych *Statutu*, a także o pewnych niedociągnięciach. *Statut* wyraźnie precyzował, że chociaż w obrębie wewnętrznego zarządu majątkiem kościelnym w parafii proboszcz jest uzależniony od opiniodawczej roli rad parafialnych, to jednak na zewnątrz jest jedynym rzecznikiem interesu ekonomicznego i majątkowego parafii, aczkolwiek z uwzględnieniem ograniczenia polegającego na tym, że proboszczowie lub administratorzy nie mogli bez wiedzy i zgody Kurii wszczynać procesów majątkowych, o ile dotyczyły one pretensji z tytułu zarządu majątkiem kościelnym lub beneficjalnym<sup>42</sup>.

Całość spraw majątkowych Kościoła katolickiego opierała się zatem na zapisach konstytucyjnych (przy czym władze komunistyczne nie uznawały obowiązującej *de iure* konstytucji z 23 kwie-

---

<sup>40</sup> *Statut Rad Parafialnych*, MKAP 11 (1947), s. 364-371.

<sup>41</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz. U. 1921, nr 44, poz. 267.

<sup>42</sup> A. Müller, *Osoby prawne kościelne i ich legitymacja w prawach majątkowych*, MKAP 4 (1948), s. 159-161.

tnia 1935 r.<sup>43</sup>, przyjmując za ważne postanowienia konstytucji z 17 marca 1921 r.), na prawie wynikającym z jednostronnie odrzuconego konkordatu, jak również na prawie kanonicznym, dokładnie opisującym następstwo prawne oraz legitymację prawną poszczególnych osób i instytucji kościelnych do zarządzania majątkiem Kościoła katolickiego. Taki stan rzeczy powodował wiele problemów w administracji majątkiem kościelnym w archidiecezji poznańskiej, a niestałość prawa stanowiła zagrożenie dla praw majątkowych Kościoła Poznańskiego<sup>44</sup>.

Istniejące prawodawstwo majątkowe zaczęło ulegać bardzo poważnym zmianom począwszy od reformy rolnej. Konferencja Kominternu z lutego 1949 r. niemal w całości poświęcona była problematyce zwalczania Kościoła katolickiego i religii w całym bloku wschodnim. Dużo do powiedzenia na temat zwalczania chrześcijaństwa miał Bolesław Bierut, inicjator nowych działań antykościelnych na gruncie polskim<sup>45</sup>. Była to poniekąd odpowiedź na rosnącą mobilizację wewnętrzną Kościoła w Polsce, w szczególności na trwającą w latach 1949-1953 dużą akcją duszpasterską duchownych, nastawioną na umocnienie chrześcijańskiej i patrio-

---

<sup>43</sup> Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r., Dz. U. 1935, nr 30, poz. 227.

<sup>44</sup> Müller, *Osoby prawne kościelne*, s. 164-165. Ustalono, że najwyższą władzą regulującą problematykę i spory majątkowe w Kościele stanowi Ojciec Święty; w diecezjach władzę najwyższą papieża sprawuje biskup ordynariusz; w przypadku jego nieobecności zastępstwo w sprawach majątkowych sprawuje miejscowy kościół katedralny; dobrami biskupimi i beneficjami biskupimi zarządza biskup; prawo posiadania majątku posiadają kapituły katedralne i kolegiackie, zarządzają one majątkiem, lecz pod nadzorem biskupa; prawem posiadania majątku dysponuje również diecezjalne seminarium duchowne, lecz reprezentantem jego interesów majątkowych jest biskup; kościelny majątek parafialny reprezentują proboszczowie lub administratorzy; zarząd kościelnym majątkiem zakonnym, zgromadzeń zakonnych i prowincji zakonnych regulowany jest wewnętrznymi statutami i konstytucjami (osobami upoważnionymi do zarządu są osoby umocowane prawnie: generałowie, prowincjałowie, przełożeni); administrację majątku kościelnego instytucji, fundacji i innych osób prawnych (szpitale, przytułki, szkoły, sierocińce itp.) sprawują istniejące na mocy statutów zarządy; majątek organizacji katolickich o charakterze religijnym (stowarzyszenia, sodaliczki, bractwa) zarządzany jest przez właściwe instytucje zwierzchnie danych organizacji katolickich, całość działań zarządczych wykonywana jest pod nadzorem lokalnej Kurii.

<sup>45</sup> A. Kemp-Welch, *Polska pod rządami komunistów, 1944-1989*, Kraków 2008, s. 56-57.

tycznej postawy wiernych. Działalność ta wyznaczyła definitywny koniec z trudem okazywanej tolerancji władz komunistycznych dla niezależności Kościoła katolickiego w Polsce. Już 6 sierpnia 1949 r. zobowiązano wszystkie kościelne osoby prawne do posiadania kont bankowych i udziału w bezgotówkowym obrocie pieniężnym<sup>46</sup>. Stworzyło to doskonałą i jedyną w swoim rodzaju okazję do objęcia kontrolą stanu finansów instytucji kościelnych. Episkopat próbował temu przeciwdziałać, wnosząc o zwolnienie z tego obowiązku, jednakże bez efektu. Aby uchronić archidiecezję poznańską i istniejące na jej terenie kościelne osoby prawne arcybiskup W. Dymek 1 czerwca 1950 r. nakazał im przystąpienie do systemu bezgotówkowego obrotu pieniężnego<sup>47</sup>. Dalej jednak podejmował starania, aby podległe sobie kościelne osoby prawne uzyskały przynajmniej ulgi w opłatach bankowych. Ulgi takie udało się uzyskać dopiero we wrześniu 1950 r. i były one ograniczone wieloma rygorami<sup>48</sup>.

Udział kościelnych osób prawnych w wymuszonym przez państwo bezgotówkowym obrocie pieniężnym niósł ze sobą inne bardzo poważne zagrożenia dla zarządców majątku kościelnego. Zgodnie z obowiązującym prawodawstwem, za dokonanie przelewu na błędnym blankiecie bankowym groziło zawiadomieniem prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, zagrożonego grzywną

---

<sup>46</sup> Zob. Ustawa z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, Dz. U. 1949, nr 41, poz. 294; Minister Skarbu, Rozporządzenie z dnia 6 sierpnia 1949 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, Dz. U. 1949, nr 46, poz. 349.

<sup>47</sup> *Okólnik nr 2 Kurii Metropolitalnej w Poznaniu w 1950 roku*, 1.06.1950, w: *Okólniki Kurii Metropolitalnej w Poznaniu 1949-1953* [dalej: *Okólniki 1949-1953*], s. 71.

<sup>48</sup> *Okólnik nr 5 Kurii Metropolitalnej w Poznaniu w 1950 roku*, 25.09.1950, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 93; *Okólnik nr 7 Kurii Metropolitalnej w Poznaniu w 1950 roku*, 25.10.1950, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 114. Na marginesie sprawy udziału kościelnych osób prawnych w systemie obrotu bezgotówkowego można wspomnieć, że prowadzący konta kościelne państwowy bank PKO błędnie – z punktu widzenia prawa kanonicznego – tytułował posiadaczy kont. Używano w nazwie miejscowości określenia *Parafia rzymsko-katolicka Kościoła w [...]*, podczas gdy według terminologii kanonicznej powinno być *Parafia pod wezwaniem [...]*. Wiadomo, że poznańska Kuria oraz arcybiskup podejmowali interwencje w banku PKO, lecz bank odmówił jakiegokolwiek korekty w nazewnictwie kont, zob. *Obrót bezgotówkowy*, *Okólnik*, 21.11.1951, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 168-169.



w wysokości 50 000 zł<sup>49</sup>. Wydaje się, że wielu duchownych bagatelizowało te uwagi, skoro 5 kwietnia 1952 r. metropolita poznański musiał ponownie zaapelować do duchownych archidiecezji o dbałość w dziedzinie obrotu bezgotówkowego<sup>50</sup>. Uciążliwe prawodawstwo w zakresie obrotu bezgotówkowego w parafiach zostało zniesione dopiero 5 lipca 1957 r.<sup>51</sup> Inną formą manifestacji siły państwa wobec Kościoła oraz próbą wzmocnienia jego oddziaływania na społeczeństwo, było tworzenie „państwowych” organizacji katolickich, zarówno duszpasterskich jak i świeckich. Było to obliczone na osłabienie wewnętrznej spójności Kościoła<sup>52</sup>.

Siłę i niezależność Kościoła zamierzano ograniczyć na wszystkich możliwych odcinkach jego aktywności społecznej i publicznej – poprzez usuwanie religii ze szkół, likwidację szkolnictwa katolickiego i sieci przedszkolnej, opieki szpitalnej, a także działalności dobroczynnej. Kościół usiłowano też złamać pod względem niezależności majątkowej. Działania na tej płaszczyźnie zaczęto podejmować już w 1948 r.<sup>53</sup> Ograniczono wówczas obowiązujące dotąd prawodawstwo w kwestii swobody dysponowania majątkiem ziemskim, poprzez zawieszenie prawa do prowadzenia operacji kupna i sprzedaży ziemi. Już 13 listopada 1948 r. na polecenie arcybiskupa Dymka poznańska Kuria żądała od Ministerstwa Administracji Publicznej uznania wspomnianego zakazu za całkowicie bezprawny, sprzeczny z ustawodawstwem oraz zwyczajem prawnym, wynikającym z konkordatu oraz innych ustaw. Rząd tylko częściowo uchylił zakaz, zezwalając na obrót ziemią, o ile zyski czerpane w ten sposób miały być przeznaczone na odbudowę kościołów, a w szczególności zabytków. Arcybiskup Walenty Dymek dalej naciskał, aby krzywdzące zapisy uchylono w całości, zważywszy, że w chwili ustanowienia nowego prawa w 1948 r. część majątków ziemskich uległa sprzedaży. Powstała sytuacja stawiała w trudnym i niezręcznym położeniu obie strony umów kupna-sprzedaży (kościelną i cywilną). Była to dopiero zapowiedź szykan

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 168.

<sup>50</sup> *O przekazach i przelewach pieniężnych*, *Okólnik*, 5.04.1952, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 207-208.

<sup>51</sup> *Uczestniczenie w obrocie bezgotówkowym*, MKAP 7/8 (1957), s. 241.

<sup>52</sup> Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 75-90.

<sup>53</sup> D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948-1956*, Warszawa 2000, s. 195-201.

materialnych, jakie w najbliższym czasie miały spaść na Kościół z całą mocą. Trwały już przygotowania do pozbawienia Kościoła większości posiadanego przezeń majątku. Decyzja zapadła na początku marca 1950 r., stosowną ustawę o tzw. *dobrach martwej ręki* uchwalono 20 marca 1950 r.<sup>54</sup>

Ustawa ta pozbawiała Kościół katolicki i gminy innych wyznań religijnych całości posiadanego nieruchomościowego majątku w celu, jak to obłudnie sformułowano: „usunięcia pozostałości przywilejów obszarowo feudalnych”. Przejęcie dotyczyło wszystkich nieruchomości ziemskich Kościoła, niezależnie czy właścicielem praw do nich były instytucje kościelne, świeckie, zakonne czy inne kościelne osoby prawne. Przejęty majątek przechodził na własność państwa, chociaż dochody czerpane z niego miały formalnie nadal służyć celom religijnym poprzez utworzenie Funduszu Kościelnego. Poza zainteresowaniem ustawy miały być majątki beneficjalne, które zapewniały podstawy bytowe duchownych. Przejęcie odbyło się z pogwałceniem elementarnego prawa własności, stąd też nie dziwi fakt, że ograbiony ze swego majątku Kościół nie otrzymał odszkodowania. Brak odszkodowań dotyczył także dzierżawców majątku kościelnego, o ile dzierżawcy nie kwalifikowali się do najuboższych warstw chłopskich<sup>55</sup>.

Nienaruszalność uszczuplonych obszarowo majątków kościelnych (głównie parafialnych) gwarantowało państwo, lecz wartość tych deklaracji była wprost proporcjonalna do bezprawnego charakteru działań, podjętych w wyniku ustawy z 20 marca 1950 r. Obszar zmniejszonych majątków kościelnych miał być nie większy niż 50 ha, zaś w przypadku trzech województw (poznańskiego, pomorskiego i śląskiego) – nie większy niż 100 ha (art. 4 ust. 2). Warto jednak zaznaczyć, że w ustawie zastrzeżono, iż „o tym, czy nieruchomości stanowią gospodarstwo rolne proboszcza, orzeka Minister Administracji Publicznej”, co otwierało furtkę do uznaniowości i arbitralnego podejmowania decyzji. W sposób równie uznaniowy

---

<sup>54</sup> Ustawa z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, Dz. U. 1950, nr 9, poz. 87 z późn. zm. Zob. Kempelch, *Polska pod rządami komunistów*, s. 57.

<sup>55</sup> Ustawa z dnia 20 marca 1950 roku, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 57-58.

określono metodę dzielenia zabudowań gospodarczych i inwentarza żywego, stanowiącego część majątku kościelnego.

Ustawa o *dobrach martwej ręki* była wielkim ciosem dla Kościoła, który w ten sposób utracił 155 000 ha ziemi w skali całego kraju<sup>56</sup>. Dochody czerpane z tych źródeł były – poza ofiarnością wierznych – podstawą wszechstronnej działalności Kościoła w minionych wiekach. Dzięki dochodom z posiadanego majątku Kościół mógł prowadzić działalność kulturalną, oświatową i społeczną, uczestnicząc jednocześnie finansowo we wspieraniu różnego rodzaju inicjatyw Kościoła powszechnego na świecie. Wprowadzenie ustawy z dnia 20 marca 1950 r., zresztą obowiązującej od chwili ogłoszenia, bez okresu *vacatio legis*, spowodowała olbrzymie zamieszanie nie tylko w sądach i urzędach odpowiedzialnych za nadzór hipoteczny, ale także w administracji kościelnej. Arcybiskup Walenty Dymek wiedział, że wielu duchownych może paść ofiarą zaborczości państwa i nieuczciwości komunistów realizujących politykę zagarnięcia majątku kościelnego nawet w stopniu o wiele większym, niż zakładała to ustawa o *dobrach martwej ręki*. Już 5 kwietnia 1950 r. arcybiskup wezwał duchownych do przygotowania dokładnej dokumentacji, poświadczającej przejęcie majątku kościelnego i beneficjalnego przez państwo. Duchowni przy ewentualnej pomocy rad parafialnych mieli przygotować komplet materiałów obejmujących: odpisy protokołów przejęcia, odpisy zaświadczeń o posiadaniu gruntów przed ogłoszeniem ustawy z 20 marca 1950 r., pisma wyjaśniające do urzędów o pozostawieniu nieruchomości parafialnych lub ich całkowitym odebraniu, wyjaśnienia duchownych o stanie faktycznym majątku kościelnego po przejęciu dóbr przez państwo<sup>57</sup>.

Już w czerwcu 1950 r. arcybiskup Dymek miał wstępne informacje na temat przypadków przekroczenia przez władze ustawy z 20 marca 1950 r. Wiadomo było, że dochodziło do przypadków zajęcia majątków znacznie większych niż przewidziane w ustawie, ewentualnie do zawładnięcia nieruchomościami proboszczowskimi i kościelnymi (np. salki parafialne, domy katolickie). Aby chronić majątek kościelny, arcybiskup Dymek nakazał duchownym podej-

<sup>56</sup> A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 21.

<sup>57</sup> *Okólnik nr 1 Poznańskiej Kurii Metropolitalnej w 1950 roku*, 5.04.1950, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 66-67.

mować działania zmierzające do odzyskania utraconych dóbr, proponując pomoc formalnoprawną ze strony Kurii Metropolitalnej w Poznaniu<sup>58</sup>. Niemal natychmiast do Kurii w Poznaniu zaczęły sphywać sprawozdania i informacje od duchowieństwa diecezjalnego, informującego o przypadkach zaboru mienia, wykraczającego poza ustawę z 1950 r., lub o przypadkach umyślnego przydzielania siedzib organizacjom młodzieżowym w zabudowaniach parafialnych, tuż obok kościołów. Tego rodzaju sytuacje powodowały zadrażnienia, szczególnie podczas niedzielnych nabożeństw, gdy obok świątyni odbywały się spontanicznie zorganizowane i bardzo hałaśliwe spotkania organizacji młodzieżowej. W ślad za tego typu działaniami Kościół Poznański stał się ofiarą nadgorliwości komunistycznej biurokracji ograniczającej swobodę odprawiania nabożeństw, pielgrzymek regionalnych i procesji. W dalszej perspektywie dochodziło do sytuacji wręcz absurdalnych, gdy duchownych pociągano do odpowiedzialności karnej za nawiedzenie domu komunisty z kołędą, co traktowano jako formę przymusu stosowanego przez Kościół wobec niewierzących<sup>59</sup>. Arcybiskup zalecił 1 sierpnia 1950 r., aby proboszczowie i administratorzy wystąpili do odpowiednich urzędów z żądaniem przydzielenia poszkodowanym właścicielom majątku kościelnego dochodów, wynikających z fundacji na przejętym przez państwo majątku<sup>60</sup>.

Arcybiskup Walenty Dymek kładł duży nacisk na dokładne badanie działań administracji państwowej w sprawie przejmowania majątku kościelnego. We wrześniu 1950 r. Kuria w Poznaniu dysponowała coraz dokładniejszymi danymi w tej sprawie<sup>61</sup>. Informacje napływające do Kurii wskazywały na daleko idące bezprawie, polegające na zaborze dóbr stanowiących majątek niezbędny do

---

<sup>58</sup> Tamże, s. 72.

<sup>59</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu [dalej: AAP], KA 4810, pismo ks. Franciszka Klauzińskiego do Kurii Arcybiskupiej, 25.05.1954; pismo ks. Mariana Marcinkowskiego do Kurii Arcybiskupiej, 28.05.1954; oświadczenie Bernarda Krajewskiego, 25.05.1954; odpis pisma szefa Wojewódzkiego Urzędu Ubezpieczenia Publicznego w Poznaniu do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, 8.03.1954.

<sup>60</sup> *Okólnik nr 4 Poznańskiej Kurii Metropolitalnej w 1950 roku*, 1.08.1950, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 81-82.

<sup>61</sup> *Okólnik nr 5 Poznańskiej Kurii Metropolitalnej w 1950 roku*, 25.09.1950, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 95.

utrzymania duchownych i parafii. Wielokrotnie dochodziło do przypadków zajmowania beneficjów proboszczowskich, wikariuszowskich oraz organistów. Ponadto państwo wykorzystywało bałagan panujący w zapisach ksiąg hipotecznych. Niestety, Kościół płacił za niedbalstwo duchownych, którzy w latach wcześniejszych nie dołożyli starań, aby zabezpieczyć majątek kościelny w dokumentacji urzędowej<sup>62</sup>.

Arcybiskup Dymek przestrzegał duchownych, aby nie ulegali pokusie polubownego rozwiązywania przypadków zaboru mienia kościelnego przez państwo. Wiedział bowiem, że duchowni z prowincji często ulegają perswazjom miejscowej administracji. Chodziło przede wszystkim o sytuacje, gdy urzędnicy proponowali rzekome odstąpienie od dochodzenia roszczeń i wyjaśniania nieprawidłowości, powstałych w procesie przejmowania majątku kościelnego. Urzędnicy deklarowali oddanie parafiom uprzednio zajętego majątku, lecz na zasadzie umowy użytkowania, dając jednocześnie mgliste obietnice obniżenia stawek podatkowych. Złudną korzyścią dla parafii było pośrednie przywrócenie jej utraconego majątku i uniknięcie uciążliwej drogi prawnej na rzecz wyjaśnienia sprawy. Walenty Dymek zdecydowanie zakazywał tego typu praktyk, żądając wyjaśnień i postępowania prawnego. Dodatkową przestrogą przeciwko podobnym rozwiązaniom były doświadczenia płynące z archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzie mimo deklaracji o obniżce podatków gruntowych, „nowi-starzy” użytkownicy majątków kościelnych byli obłożeni normalną stawką podatku, na dodatek płatnego natychmiast z góry za cały rok<sup>63</sup>.

Przestrogi arcybiskupa oraz jego żądania, aby duchowni dochodzili praw do niesłusznie odebranego im majątku, przynosiły efekty. Urzędy były zalewane wnioskami ze strony duchowieństwa archidiecezji, chociaż dość często wnioski i zażalenia miały poważne wady prawne. Do najczęściej popełnianych błędów należały: ogólnikowy charakter pism oraz brak precyzji w określaniu przedmiotu roszczenia<sup>64</sup>. Ponadto duchowni często zapominali podać podstawy

---

<sup>62</sup> Tamże, s. 94-95.

<sup>63</sup> Tamże, s. 95.

<sup>64</sup> Np. termin „proboszczówka”, zamiast dokładnego podania budynków i ich przeznaczenia, brak mappek sytuacyjnych wraz z zakreśleniem czerwonym

prawne swoich wniosków, nie odwoływali się do aktów przejęcia ziemi i stosownych protokołów, a nade wszystko rozsyłali wnioski do różnych instytucji, nawet centralnych w Warszawie<sup>65</sup>. Przy tej okazji arcybiskup Dymek ponownie zwrócił księżom uwagę na przypadki odstępowania od słusznych roszczeń. Duchowni zniechęceni skomplikowanymi procedurami oraz natłokiem innych zajęć, często odstępowali od roszczeń, nie widząc potrzeby dochodzenia nieraz niewielkich części utraconego majątku, którego wartość i przydatność dla parafii wydawała się w danej chwili niewielka. Metropolita Poznański stanowczo zabraniał takiego podchodzenia do sprawy majątku kościelnego utraconego w wyniku ustawy z 20 marca 1950 r.<sup>66</sup>

Tymczasem coraz trudniejsza była sytuacja Kościoła Poznańskiego wywołana ustawą o *dobrach martwej ręki*, przejęciem przez państwo Caritasu, licznymi przypadkami aresztowań duchownych i biskupów<sup>67</sup>, częstymi wezwaniami do urzędów państwowych, komisariatów Milicji i Urzędu Bezpieczeństwa, inwigilacją, gdyż nadal trwało dochodzenie przeciwko arcybiskupowi Dymkowi<sup>68</sup>. Wszystko to utrudniało sprawne zarządzanie majątkiem kościelnym. W efekcie prowadzonej przez państwo propagandy antykościelnej udało się też wzbudzić w mniej wyrobionej i podatnej części społeczeństwa niechęć do Kościoła. Przejawiało się to na początku

---

ołówkiem spornej części utraconego majątku; to samo dotyczyło części majątku kościelnego określanego jako „organistówki”.

<sup>65</sup> W sprawie pism o wyłączenie ziemi beneficjalnej budynków kościelnych cmentarzy z zajęcia na rzecz państwa, *Okólnik*, 15.06.1951, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 154-156.

<sup>66</sup> Warto wspomnieć, że pewna nadzieja na korzystne zakończenie sprawy z zawładnięcia mieniem kościelnym pojawiła się na fali „odwilży” po październiku 1956 r. Ministerstwo Rolnictwa przyznało 19 czerwca 1957 r., że przejęcie części gruntów należących uprzednio do Kościoła katolickiego (dobra kościelne i beneficjalne) nastąpiło bezprawnie i sprzecznie z ustawą o *dobrach martwej ręki*. Wobec tego sprawa stała się przedmiotem rozmów pomiędzy Episkopatem Polski i rządem, a także pomiędzy kuriami diecezjalnymi i wojewódzkimi radami narodowymi. *Dotyczy rewizji przejęcia kościelnych nieruchomości ziemskich*, MKAP 10 (1957), s. 346-348.

<sup>67</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła. Czasy współczesne 1914-1992*, t. VIII, Lublin 2001, s. 479-481.

<sup>68</sup> L. Wilczyński, *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek. Efekt inwigilacji*, w: *Ksiądz arcybiskup Walenty Dymek*, red. L. Wilczyński, Poznań 2010, s. 203-234.

lat pięćdziesiątych XX w. coraz częstszymi przypadkami napadów na parafie i kościoły, co wcześniej było niezmiernie rzadkie. Co gorsza, celem kradzieży bywały nie tylko ofiary w skarbonach kościelnych, ale również naczynia liturgiczne i inne przedmioty wartościowe.

W okólniku skierowanym do duchownych z 15 czerwca 1951 r. Walenty Dymek nakazał podjęcie stosownych kroków zaradczych. Żądał, aby ubezpieczać parafie i plebanie już nie tylko na okoliczność pożaru, ale również włamania i kradzieży mienia.

W celu zabezpieczenia kościołów i innych miejsc kultu arcybiskup proponował następujące środki zaradcze: wstawienie krat w przedsionkach kościelnych, zamykanych na czas nocny, zorganizowanie straży parafialnych, pilnujących kościoła lub kaplic w godzinach jego otwarcia i godzinach nocnych, zakup i wytresowanie psów stróżujących, zabezpieczenie drzwi i okien kościołów, zabezpieczenie świątyń zgodnie z zaleceniami Stolicy Apostolskiej z 1938 r.<sup>69</sup> (kraty w drzwiach i oknach, mocne zamki, zamykanie świątyń od wewnątrz, zabezpieczenie kluczy do pomieszczeń i obiektów kościelnych), objęcie parafii systemami alarmowymi<sup>70</sup>, stopniowe dążenie do wymiany niektórych sprzętów kościelnych na lepsze i bardziej odporne; tabernakulum powinno mieć charakter ognio- i wandaloodpornej szkatuły metalowej, trudnej do sforsowania narzędziami złodziejskimi, dokonywanie częstych wpłat pieniężnych na konta bankowe, aby minimalizować ryzyko strat finansowych parafii<sup>71</sup>.

Poza tym arcybiskup Dymek zalecał, aby budynki mieszkalne zostały zabezpieczone w podobny sposób: kratami, dobrze osadzo-

---

<sup>69</sup> Zob. *Sacra Congregatio de Disciplina Sacramentorum, Instructio de Sanctissima Eucharistia sedulo custodienda Nullo unquam tempore*, 26.05.1938, AAS 30 (1938), s. 198-207.

<sup>70</sup> Warto wspomnieć, że w latach pięćdziesiątych XX w. funkcjonowały już systemy alarmowe, wprawdzie dość niedoskonałe z dzisiejszego punktu widzenia, polegające np. na tworzeniu obwodu elektrycznego. Jego przerwanie (np. otwarcie furty lub drzwi) powodowało alarm. Funkcjonowały również *specjalne aparaty elektryczne* [określenie z okólnika arcybiskupa W. Dymka], powodujące uruchomienie oświetlenia w całym obiekcie w przypadku stwierdzenia ruchu (oparte na fotokomórcie).

<sup>71</sup> *O zabezpieczeniu kościołów i plebanii przed włamaniem rabunkowym*, *Okólnik*, 17.02.1951, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 151-152.

nyymi drzwiami z mocnymi zamkami. Nie szkodziłoby też trzymać przy parafii groźnego psa. Ordynariusz poznański apelował do odpowiedzialności duchownych, przypominając im, że przypadki profanacji Najświętszego Sakramentu każdorazowo powodują wszczęcie dochodzenia kurialnego, mającego ustalić winę kapłana, który się Nim opiekuje. W razie stwierdzenia niedbalstwa prawo kanoniczne przewidywało kary, ponieważ przypadki profanacji Najświętszego Sakramentu były szczególnie oburzające. Z tego też względu arcybiskup zobowiązał duchownych do niezwłocznego podjęcia działań zaradczych, zabezpieczenia kościołów i innych budynków kościelnych. Dziekani zostali zobowiązani do weryfikacji stanu zabezpieczeń majątku kościelnego podczas wizytacji dziekańskich<sup>72</sup>.

Chcąc chronić majątek kościelny przed konsekwencjami skarbowymi, a także umocnić ład finansowy parafii, arcybiskup w 1951 r. zabronił samodzielnego zaciągania przez duchownych pożyczek na cele inwestycyjne parafii. Pożyczka mogła być zaciągnięta tylko po pozytywnym zaopiniowaniu jej przez miejscową radę parafialną oraz po uzyskaniu pisemnej zgody arcybiskupa<sup>73</sup>.

Konsultacji z arcybiskupem wymagały również wszelkie remonty w kościołach, kaplicach i innych nieruchomościach kościelnych. Konieczność ponawiania tego rodzaju przypomnień wskazuje, że polecenie to nie zawsze było respektowane przez duchowieństwo diecezjalne. Niestety, o czym słusznie przypominał arcybiskup, nieuwaga i niepotrzebny pośpiech mógł być przeszkodą i przynieść duchownym szkody. Arcypasterz uczulał na konieczność spełnienia wszystkich wymagań administracyjnych, zwłaszcza gdy remont prowadzono w kościele zabytkowym. Dokumentacja remontowa przygotowywana w parafiach często była niedopracowana i niedokładna<sup>74</sup>. Brak dbałości duchownych w tej dziedzinie mógł spowodować poważne konsekwencje, szkodząc majątkowi kościelnemu.

Kolejną szykaną państwa, która zubożała majątek kościelny i beneficjalny, było poddanie Kościoła katolickiego mocą ustawy

---

<sup>72</sup> *O zabezpieczeniu kościołów i plebanii przed włamaniem rabunkowym*, s. 152.

<sup>73</sup> *O pożyczkach zaciąganych przez rządcę kościoła na rzecz kościoła*, *Okólnik*, 21.11.1951, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 167.

<sup>74</sup> *Odnawianie kościołów*, *Okólnik*, 21.11.1951, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 177-178.



z 15 lutego 1952 r. obowiązkowym dostawom zwierząt rzeźnych<sup>75</sup>. Ustawa była tak skonstruowana, że stawiała wymóg dostarczania towarów przez gospodarstwa o powierzchni powyżej 0,5 ha, o ile nie stanowiły one gospodarstw ogrodniczo-warzywnych lub kwiatarskich. Tym samym majątki kościelne zaczęły podlegać tej ustawie, której okres obowiązywania zaczął się już 1 lutego 1952 r., a więc wcześniej, niż data jej uchwalenia<sup>76</sup>.

Osobnym problemem z zakresu dbałości o majątek kościelny i beneficjalny była kwestia podatków. Kuria Metropolitalna kładła duży nacisk na ciągłe edukowanie rad parafialnych i duchownych w zakresie podatku dochodowego i gruntowego. Częstotliwość zmian podatkowych w tych dziedzinach i pułapki podatkowe wymuszały tym większą dbałość Kurii o znajomość aktualnie obowiązujących przepisów. Kwestiom podatkowym wiele uwagi poświęcał arcybiskup w trakcie wizyt kanonicznych w archidiecezji. Coraz częstsze sankcje karno-administracyjne stosowane wobec zarządców majątku kościelnego powodowały, że Kuria musiała dbać o należyty poziom wiedzy duchownych i rad parafialnych także w dziedzinie orzecznictwa karno-administracyjnego, możliwych konsekwencji grożących często za błaha uchybienia prawne, proceduralne, administracyjne i skarbowe. Arcybiskup poznański dbał również o to, by duchowni mieli odpowiednią wiedzę na temat procedur odwoławczych w przypadku spraw spornych podatkowo-skarbowych z państwem<sup>77</sup>.

W 1952 r. kolejną troską arcybiskupa Dymka stała się sprawa należących do kościelnych osób prawnych powielaczy, służących na ogół do kopiowania tekstów religijnych, pieśni, przygotowania i druku plakatów oraz innych materiałów powielanych w bardzo ograniczonych ilościach na potrzeby parafii, zakładów kościelnych i organizacji. Z dniem 22 kwietnia 1952 r. weszło w życie rozporządzenie o obowiązku uzyskania zgody na publikację materiałów

---

<sup>75</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1952 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, Dz. U. 1952, nr 8, poz. 46.

<sup>76</sup> *O obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych*, *Okólnik*, 15.03.1952, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 201.

<sup>77</sup> *Zaświadczenia do wykazów nieruchomości*, a także *O orzecznictwie karno-skarbowym*, *Okólnik*, 5.05.1952, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 224-226.

drukowanych we własnym zakresie<sup>78</sup>. Na tej podstawie wszystkie powielacze, także należące do Kościoła katolickiego, musiały zostać zgłoszone w stosownych urzędach państwowych. Każdy tekst i druk, który powstał w instytucji kościelnej, musiał zostać poddany kontroli właściwych Urzędów Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Ponadto instytucje kościelne musiały też zabezpieczyć kopie powstałych w ten sposób dokumentów we własnych archiwach<sup>79</sup>.

W okresie stalinizmu w Polsce arcybiskup Dymek stanął wobec konieczności wzmożenia i zintensyfikowania działań organizacyjno-administracyjnych niezbędnych w obliczu szykan ze strony komunistycznego rządu. Władze państwowe zastosowały wobec Kościoła katolickiego cały zespół działań prawnych, administracyjnych, sądowych, podatkowo-skarbowych i karnych, aby zmniejszyć jego rolę społeczną i publiczną. Jednym z najistotniejszych działań było podważenie niezależności ekonomicznej Kościoła. Ustawa o *dobrach martwej ręki* z 1950 r. pozbawiła Kościół katolicki setek tysięcy hektarów ziemi, budynków i inwentarza. Był to początek działań, polegających na ciągłej nowelizacji prawodawstwa podatkowego, tym skuteczniej utrudniając władzom kościelnym poprawny zarząd nad znacznie zubożonym majątkiem kościelnym. W tym samym czasie zaczęła się zacierać wyraźna dotąd różnica między majątkiem kościelnym i beneficjalnym. Samo zaś rozbudowane i często celowo niejasne prawo w dziedzinie skarbowej, podatkowej, walutowej, a także związane z obciążeniami socjalnymi wystawiało rządzców i administratorów majątku kościelnego na poważne ryzyko kolizji z prawem. Ordynariusz bardzo dbał o zapewnienie administratorom majątków kościelnych i beneficjalnych odpowiedniej pomocy prawnej.

---

<sup>78</sup> Prezes Rady Ministrów, Rozporządzenie z dnia 22 kwietnia 1952 r. w sprawie rejestracji niektórych zakładów, wytwarzających druki i ilustracje oraz kontroli niektórych publikacji, Dz. U. 1952, nr 19, poz. 124.

<sup>79</sup> *O rejestracji aparatów do powielania i kontroli prasy nad drukami tych aparatów*, *Okólnik*, 9.06.1952, w: *Okólniki 1949-1953*, s. 232.

## 2. STRATY WOJENNE

Z chwilą wcielenia przez władze okupacyjne Wielkopolski do Rzeszy Niemieckiej utworzony tam Reichsgau Wartheland (Okręg Rzeszy Kraj Warty) obejmował obszar 43 903 km<sup>2</sup> i liczył 4 546 000 osób. Warto wspomnieć, że niemal od początku w rządzie niemieckim trwał spór o poszanowanie konkordatu zawartego pomiędzy III Rzeszą a Stolicą Apostolską (1933). Namiestnik Kraju Warty, Arthur Greiser, odmawiał Stolicy Apostolskiej prawa do interweniowania w sprawie losów Kościoła w Wielkopolsce. Podobne stanowisko przyjęło hitlerowskie Ministerstwo ds. Wyznań. Przeciwnego zdania było niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, uwzględniające stanowisko Stolicy Apostolskiej, która domagała się prawa wglądu w sprawy struktur kościelnych w Kraju Warty. Spór ten został uregulowany dopiero w czerwcu 1942 r., gdy w wyniku decyzji Adolfa Hitlera uznano, że sytuacja Kościoła w nowych prowincjach Rzeszy nie jest regulowana mocą konkordatu z 1933 r., albowiem obowiązuje on tylko wobec prowincji kościelnych w granicach Niemiec z 1933 r. Oznaczało to całkowite wyjęcie Kościoła na obszarach okupowanych i wcielonych do III Rzeszy spod kontroli i opieki Stolicy Apostolskiej<sup>80</sup>. Rozwiązanie to było kolejnym czynnikiem ułatwiającym realizację polityki antykościelnej w archidiecezji poznańskiej i innych prowincjach kościelnych, wchodzących w skład Kraju Warty.

Po zakończeniu działań wojennych władze niemieckie rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę akcję likwidowania instytucji kościelnych i samego Kościoła katolickiego. W listopadzie 1939 r. zamknięto seminaria, rozwiązano też większość organizacji katolików świeckich. Rozpoczęły się masowe aresztowania wśród duchownych. Kolejna duża fala aresztowań nastąpiła w październiku 1941 r. Rozpoczęta akcja dewastacyjna spowodowała zniszczenie struktur kościelnych w całym Kraju Warty. Wiele kościołów przeznaczono na cele zupełnie inne niż religijne. Przerażała też skala rabunku, którą trudno było dokładnie oszacować. W skali całego Kraju Warty zagrabiono przynajmniej 60 ton szat liturgicznych<sup>81</sup>.

---

<sup>80</sup> Epstein, *Wzorcowy nazista*, s. 224.

<sup>81</sup> Tamże, s. 436.

Taką samą politykę prowadziła niemiecka administracja cywilna w archidiecezji poznańskiej. Należy zaznaczyć, że działania podejmowane przez A. Greisera w dziedzinie zaboru mienia kościelnego i podejmowanych działań niszczycielskich daleko wykraczały poza wystawione mu upoważnienia. W okresie wrzesień-październik 1939 r. zlikwidowano większość organizacji katolickich jako wrogich politycznie wobec władzy nazistowskiej i Niemiec. Następnie ich majątek został przejęty, dlatego w warunkach powojennych trudno było go poszukiwać. Podobnie stało się z instytucjami kościelnymi, takimi jak Kuria Metropolitalna w Poznaniu, Sąd Duchowny, Archiwum Archidiecezjalne. Majątek ich został częściowo rozdysponowany na rzecz władz okupacyjnych, powiększając skalę późniejszych strat w archidiecezji poznańskiej<sup>82</sup>.

Grabież, której celem było zagospodarowanie majątku kościelnego na nowe cele, była elementem szeroko zakrojonej i zinstytucjonalizowanej polityki rządu niemieckiego na ziemiach wcielonych do Niemiec. Cel tej polityki wyznaczały liczne rozporządzenia i decyzje władz niemieckich, między innymi, jak ta z 17 września 1940 r. oraz z 14 sierpnia 1942 r. o konfiskacie mienia kościelnego. Katolicyzm i Kościół jednoznacznie utożsamiano z polskością, a więc z wrogością wobec Niemiec. Tym samym sprzęt i mienie kościelne uznawano za fundament polityki oporu i wrogości wobec III Rzeszy.

Poważną stratą dla Kościoła katolickiego w Kraju Warty był zabór mienia rolnego, przeprowadzony w wyniku rozporządzenia z 14 sierpnia 1942 r., przekazywany następnie niemieckim organizacjom kolonizacyjnym. Warto wspomnieć, że ze względu na rosnący opór ze strony wiernych, związany z pozbawianiem parafii prastarego majątku, Niemcy przekazali kompetencje związane z zaborem gruntów kościelnych wyłącznej władzy gestapo<sup>83</sup>. Jak widać, ustawa o *dobrach martwej ręki* wprowadzona przez rząd komunistyczny w 1950 r. była tylko jednym z wielu podobnych,

---

<sup>82</sup> C. Łuczak, *Mienie kościelne i stowarzyszeń religijnych w polityce ekonomicznej Niemiec na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy (1939-1945)*, w: *Kościół i społeczność. Rewolucje, demokracje, totalitaryzmy*, red. J. Walkusz, Lublin 1993, s. 209-211.

<sup>83</sup> Tamże, s. 215.

równie agresywnych działań wobec Kościoła katolickiego w połowie XX w.

O niszczeniu polskiego mienia kościelnego oraz dewastacjach już od pierwszych dni wojny informowana była Stolica Apostolska. Pierwsze informacje na ten temat złożył papieżowi Piusowi XII kardynał prymas August Hlond już 20 września 1939 r. Informacje te stały się przedmiotem interwencji papieskiego Sekretariatu Stanu w niemieckim Auswärtiges Amt (MSZ), ale bez skutku. W okresie późniejszym dane i sprawozdania o niemieckiej polityce grabieży przysyłał prymasowi także biskup W. Dymek<sup>84</sup>.

Trudno jednoznacznie oszacować straty, jakie w wyniku tego systematycznego rabunku poniosła archidiecezja poznańska. Wydaje się, że podobnymi szacunkami nie dysponowała nawet strona niemiecka. Wiadomo, że sprzedaż majątku kościelnego różnych wspólnot wyznaniowych (w tym także Kościoła katolickiego) zgrabionego w Kraju Warty przyniosła budżetowi niemieckiemu przynajmniej 800 mln marek<sup>85</sup>. Z pewnością nie była to pełna wartość skonfiskowanego majątku, należy bowiem pamiętać o prowadzonej równoległe grabieży „prywatnej” realizowanej przez żołnierzy, policjantów i kadre administracyjną w Kraju Warty.

W istocie trudno dokładnie oszacować powstałe w wyniku wojny straty materialne archidiecezji poznańskiej. Bezpowrotnej zagładzie uległy dzieła sztuki niszczone albo bezmyślnie z powodu niewiedzy o ich wartości, albo skradzione i wywiezione. Na skutek braku dbałości o kościoły destrukcji uległy organy. Świadomie dewastowano wyposażenie kościołów (ławki, konfesjonały, ambony, posadzki) lub je wywożono. Ze względów rasistowskich nie ceniono polskiego dorobku literackiego, dlatego też zasoby bibliotek parafialnych zostały w większości przeznaczone do zniszczenia. Trudno dokładnie ustalić liczbę i skalę zniszczeń powstałych na cmentarzach. Zgrabiono olbrzymi majątek, zgromadzony w 1939 r. na rozbudowę parafialnej infrastruktury (cegły, dachówki, piasek, drewno). Bezmyślnie i z pasją niszczone przydrożne kaplice i figury. Dewastacja obiektów kultu była często wynikiem libacji alkoholowych lub chęci

---

<sup>84</sup> J a s t r z ą b, *Archidiecezja poznańska w okresie okupacji*, s. 231.

<sup>85</sup> Ł u c z a k, *Mienie kościelne i stowarzyszeń religijnych*, s. 219.

udowodnienia przez miejscowych folksdojczów braku związków z polskim katolicyzmem.

Nie bez znaczenia dla skali zniszczeń były działania wojenne na froncie. W minimalnym stopniu szkody wojenne powstały podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. Zdecydowana większość zniszczeń była efektem natarcia Armii Czerwonej i coraz bardziej rozpaczliwego oporu Wehrmachtu w 1945 r.<sup>86</sup> Z drugiej jednak strony należy wskazać, że wiele zabytków, sprzętów kościelnych, bielizny, dzieł sztuki, książek i pism udało się uratować. Z narażeniem życia przedmioty te przechowywano w domach wiernych, bądź chowano w ukryciu.

Straty poniesione przez archidiecezję poznańską są trudne do dokładnego oszacowania. Dane mogą być dyskusyjne, zważywszy na fakt, że proboszczowie różnie zliczali szkody w kościołach parafialnych, sukursalnych, kaplicach oraz innych (mniejszych) miejscach kultu. Trudność w rzeczywistym oszacowaniu strat i szkód polega też na tym, że w powojennych sprawozdaniach często używano np. form: „skradziono wszystkie ornaty”, nie podając ich przedwojennej liczby. Różnie też ujmowano szacunkową wartość szkód i zniszczeń: czasem według przedwojennej wartości złotych, kiedy indziej według wartości powojennej. Były również przypadki podawania wartości zniszczeń w markach i dolarach. Szkody w Kościele katolickim archidiecezji poznańskiej były olbrzymie. Arcybiskup Walenty Dymek słusznie przewidywał, że okres podnoszenia się z ruin najstarszej polskiej prowincji kościelnej będzie procesem niezwykle czasochłonnym.

Działania Walentego Dymka były skierowane na odbudowę Kościoła z ruin. Skala zniszczeń obiektów kościelnych na prowincji była mniejsza, dlatego arcybiskup poznański liczył, że przeprowadzenie dzieła odbudowy będzie łatwiejsze.

---

<sup>86</sup> AAP, KA 4736, akta zawierają sumaryczne zestawienia zniszczeń materialnych Kościoła Poznańskiego, opis szkód w kościołach, kaplicach i sprzęcie liturgicznym, a także wymieniają straty wśród duchowieństwa poznańskiego.

\*

Struktury administracji kościelnej zostały poważnie zniszczone. Kościół Poznański poniósł też na skutek masowych aresztowań księży poważne straty personalne. Prawie 1/3 stanu przedwojennego duchowieństwa archidiecezji poznańskiej nie przeżyła wojny. Spośród setek przedwojennych kościołów i kaplic tylko kilkadziesiąt mogło dalej spełniać funkcje sakralne. Pozostałe wymagały przynajmniej oczyszczenia (ze zmagazynowanych sprzętów i materiałów), a najczęściej odbudowy i kapitalnych remontów. Odtworzenia wymagał majątek kościelny, począwszy od wyposażenia w paramenty liturgiczne, po meble i wyposażenie wewnątrz.

Skalę zniszczeń i strat materialnych Kościoła Poznańskiego początkowo było trudno ustalić, gdyż był to efekt zarówno przedwojennej niedbałości i niedokładnie sporządzanych inwentarzy, jak również zniszczenia lub rozproszenia archiwów parafialnych. Ilości utraconego sprzętu liturgicznego i kościelnego przekraczały wszelkie wyobrażenia, zwłaszcza że parafie podawały swoje straty na podstawie wartości złotego z 1939 r., a tylko niektóre według wartości z 1945 r.

Wraz z postępującą normalizacją życia w archidiecezji arcybiskup Dymek mógł jeszcze bardziej zadbać o majątek kościelny. Przedmiotem jego szczególnej troski była odbudowa i wyposażenie kościołów w sposób planowy, dlatego krytykował chaotycznie prowadzone remonty kościołów, szczególnie zabytkowych. Podyktowane to było też troską o duchownych, którym groziły różne kary administracyjne lub sądowe.

W 1948 r. było w archidiecezji jeszcze wiele spraw do załatwienia, ale w tym samym roku nasiliły się działania reżimu stalinowskiego. Kościół zaczęto poddawać coraz to nowym formom kontroli.

Wielkim ciosem dla archidiecezji poznańskiej był, zawierający pozory legalizmu, zabór nieruchomości kościelnych dokonany w 1950 r. Arcypasterz poświęcał tej sprawie wiele czasu i wysiłków, oczekując od duchownych zgłaszania do urzędów roszczeń, zażaleń, wyjaśnień, próśb o weryfikację, a także o zwrot choćby części majątku. W tych sprawach żądał od duchownych skrupulatności, dbałości o stronę formalną wszelkich działań oraz sumienności i dokładnej sprawozdawczości.

Odebranie znacznego areału ziemi w 1950 r. było dla archidiecezji poznańskiej finansowym ciosem, zwłaszcza że dochody z majątków ziemskich stanowiły jedno z najbardziej trwałych dochodów, przeznaczonych na odbudowę Kościoła lokalnego. Do największych i kluczowych osiągnięć materialnych arcybiskupa Walentego Dymka należały dwie powojenne inwestycje: odbudowa Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu oraz odbudowa poznańskiej katedry.

### **Property Damages in the Archdiocese of Poznań in the years 1939-1956**

#### Summary

Initially, property damages in the Archdiocese of Poznań were difficult to determine. It happened because the things were inventoried carelessly, the parish archives were destroyed and scattered because of hostilities and finally, the painful decisions of communist regime in the People's Republic of Poland.

In the years 1939-1956 in the Archdiocese of Poznań the temples, chapels and church buildings were destroyed. The interior of the churches were designedly devastated i.e. pews, confessionals, ambos, floors, organs and liturgical things. Polish literary work was underestimated because of racism so most of the parish libraries were devastated. Works of art were destroyed or stolen and then exported. Only a few dozen out of the hundreds of pre-war churches and chapels could have fulfilled the sacred functions. The other buildings needed at least to be cleaned and more often to be rebuild or a thorough renovated. However, many monuments, church things, works of art, books and magazines were saved. People kept and hid these things in their houses even with putting their life at risk.

It should be noted that the scale of destruction and property damages at that time is not everything what happened. Much more important were losses of life in the Archdiocese of Poznań. Almost one-third of the clergy did not survive the war.

*Translated by Agnieszka Romanko*

**Słowa kluczowe:** majątek kościelny, wojna, władze komunistyczne, duchowieństwo

**Key words:** Church property, war, communist regime, clergy